

No 76.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Erazma B. M.
Piąt. św. Franciszka Car
Sob. św. Bonifacego B. M.
Niedz. **Trójcy Św.**
Pon. św. Roberta Op
Wt. św. Maksyma B.
Śr. św. Felicjana.

Wschód słońca: godz. 5 m. 44
Zachód słońca: godz. 8 m. 12
Długość dnia: godz. 10 m. 28

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 3 czerwca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

WIELKI KONCERT

pod dyrekcją
TADEUSZA JOTEYKI

W sobotę, dn. 5-go czerwca r. b.
w ogrodzie **Grand-Hotelu**
odbędzie się

Na budowę Teatru Polskiego w Łodzi! — Na budowę Teatru Polskiego w Łodzi!

z udziałem chórów Tow. Śpiewaczego „Arfa“, orkiestry Filharmonii Warszawskiej, oraz p. Ireny Grużewskiej (solo sopran) i p. Józefa Ozimińskiego (skrzypce).
Bilety wejścia w cenie po rb. 1 od osoby wcześniej nabywać można w cukierni A. Roszkowskiego, a przed rozpoczęciem koncertu w kasie przy wejściu do ogrodu (Pasaż Meyera). — Wszelkie passe-portout na ten koncert są nieważne. — Początek o g. 8-ej wiecz. 908
W razie niepogody koncert odłożony zostanie na następną sobotę, dnia 12 czerwca r. b.

Komitet Szkoły Rzemiosł (Wodna 9)

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że kancelarya szkoły przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od **g. 11-ej rano do 1-ej po poł.** (oprócz świąt).

Egzaminy wstępne odbędą się **21 i 23 czerwca od 8-ej rano.** 951-3

Życkiego 423

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca **Apteka W. DANIELECKIEGO**
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

MAGAZYN OBUWIA

meskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. **Ceny przystępne.** 1878

Przegląd polityczny.

Łódź, 3 czerwca.

— Sesje wiosenne ciał prawodawczych Europy zbliżają się już ku końcowi. Niebawem po słowie rozjadą się na wakacje letnie i w dziedzinie polityki nastąpi cisza, przerywana jedynie zjazdami mężów stanu, spotkaniami monarchów

i kierowników dyplomacji, których owoce ukażą się dopiero w jesieni.

Rok zeszył w zjazdy takie był obfity, ale też i obfita w wypadki doniosła była zeszłoroczna jesień i cała zima, która omal, że nie przekazała tegorocznej wiosnie w spadku krwawej zawieruchy powszechnej.

W ciągu bieżącego lata zapowiedziany jest zjazd kierowników dyplomacji trzech państw trójprzymierza środkowej Europy, w celu porozumienia się o bieżących sprawach polityki międzynarodowej. Podług informacji otrzymanych z Berlina przez Wiener Allgem. Corresp., Bülow, Tilton i bar. Aehrenthal zjechać się mają we wrześniu r. b.

Spotkania monarsze nie są jeszcze wyraźnie zapowiedziane i wyłonią się dopiero ich projekty zapewne nie wcześniej, aż po rozpoczęciu wakacyj letnich w parlamentach.

— W parlamencie Rzeszy niemieckiej nastąpił już rozłam pomiędzy rządem cesarstwa Niemieckiego, a blokiem parlamentarnym, stanowiącym większość w izbie, co prawda sztucznie stworzoną.

Na posiedzeniu komisji finansowej parlamentu Rzeszy w dniu 28 maja r. b., po załatwieniu się z projektem ustawy dodatkowej o okowicie, wszczęła się rozprawa, czy komisja może obradować nad wnioskami nowych, nieobjętych planem finansowym podatkach.

Tu zaznaczyć należy, że rząd dał stronnictwu zachowawczemu materiał do zgłoszenia w komisji podatkowej nowych podatków, mianowicie od kawy, herbaty, oświetlenia i zapalek, które szybko uchwalono, by wzamian za to rząd cofnął projekt podatku od spadków, przeciw któremu zachowawcy najgorliwiej walczą.

Oplaty bezpośrednie od spadków obciążłyby przeważnie klasy zamożniejsze, a szczególnie najzamożniejsze, z których przeważnie rekrutują się stronnictwa zachowawcze, gdy tymczasem podatki pośrednie od kawy, herbaty, światła, zapalek i t. p. padłyby najcięższym brzemieniem na sfery niezamożne, powodując podrożenie tych niezbędnych do życia artykułów. W dodatku rząd złamał przyrzeczenie dane stronnictwom wolnomysłnym i narzucił komisji wbrew prawu nowy regulamin przez to, że zamiast jak to było ułożone, odesłać projekt nowych podatków do pełnej izby, rząd dostarczył zachowawcom odpowiednich materiałów, by najpierw przeprowadzić nowe podatki w komisji, a dopiero przedstawić je pod obrady plenum izby i tym sposobem zyskać na czasie.

To też partje liberalów, wolnomysłnych i socjalistów zaprotestowały energicznie przeciw temu, oświadczając, że jeżeli większość komisji nad podatkami temi obradować zechce, członkowie partji liberalnych udziału w obradach tych nie wezmą. Oświadczenie to w uroczystej formie zadyktowano do protokołu.

Podobne oświadczenia złożyły inne partje, a mianowicie zachowawcy, wolno-zachowawcy, centrum i polacy.

Polacy przez usta posła swego hr. Mielżyńskiego oświadczyli, że wobec ugrupowania partji, z którego wynika, iż każda z nich zaleca swój program finansowy, polacy w obradach uczestniczyć będą, by — aczkolwiek żadna z projektowanych reform ich nie zadawalnia, — wybrać tę, którą uważać będą za najmniej dla siebie szkodliwą.

Ponieważ większość komisji finansowej oświadczyła się za dalszym obradowaniem nad projektami finansowymi, liberali, wolnomysłni i socjaliści opuścili salę obrad.

Blok większości, popierającej rząd, przestał istnieć w parlamencie Rzeszy niemieckiej. Przez święta Zielonych Świątek książę Bülow czynił wyczerpujące wysiłki, by nanowo połączyć liberalów z zachowawcami, wśród których jest pewien odłam gotowy do porozumienia, jeżeli liberalni poczynią pewne ustępstwa w sprawie reform finansowych. Opracowano nawet nowy program po-

datkowy, mający służyć za podstawę do kompromisu. Liberalni stoją twardo przy swoich poglądach. Sfery przemysłowo handlowe w Niemczech są nie tylko przygnębione, ale wprost rozdrażnione wskutek przyjęcia przez komisję finansową nowych podatków, przedstawiających groźne niebezpieczeństwo dla całego życia ekonomicznego Niemiec. Urzędowa „Norddeutsche Allgemeine Ztg.” zapewnia, że rząd nie zaniechał przeprowadzenia przez ciało prawodawcze projektu do prawa o podatku spadkowym. Przeciwnie z całym naciskiem będzie nalegał na jego przyjęcie.

Rząd centralny Niemiec i rządy związkowe nie pozwolą sobie narzucać podatków, które poczyniłyby szkodę handlowi i przemysłowi niemieckiemu.

— We Włoszech na porządku dziennym stoi wielka kwestya uzbrojenia na lądzie i na morzu. Na uzbrojenie wojska lądowego parlament przeznaczył na żądanie ministerjum wojny 400 milionów lirów (franków), na budowę czterech nowych wielkich pancerników 264 miliony lirów.

Uzbrojenia te skierowane są przeciw Austro-Węgrom. Jest to fakt nader ciekawy, bo przecież Włochy należą do trójprzymierza, którego Austro-Węgry są poważnym członkiem. Trójprzymierze miało przecież bronić Włochy od nadmiernych wydatków na wojsko i flotę. Tak przynajmniej utrzymuje prasa berlińska i wiedeńska, tymczasem Włochy, których stan finansowy skarbu państwa i położenie ekonomiczne kraju pozostawiają tak wiele do życzenia nie wahają się przed wydatkiem 664 milionów na wojsko i flotę.

Czemże to objaśnić się daje? Dlaczego nawet skrajna lewica w parlamencie włoskim t. j. socjaliści i republikanie godzą się w milezeniu na tak olbrzymie wydatki i uzbrojenia w szybkim tempie? Toć Włochy obciążone bardzo uciążliwymi podatkami dla klas pracujących, posiadające jeszcze 50% analfabetów wśród ludności potrzebują przede wszystkim szkół, komunikacji, reformy systemu podatkowego, tymczasem rzucają miliony w paszczę militarystów.

Znać trójprzymierze nie broni ich żywotnych interesów i dla tego Włochy w polityce międzynarodowej zajęły pośrednie stanowisko t. j. z jednej strony pozostają w trójprzymierzu, z drugiej zawarły umowę z Francją, Anglią a nawet zbliżyły się do Rosji! Zdrowy rozum polityczny nakazuje im przeto być gotowymi na wszelki przypadek, by w chwili stanowczej mogły wystąpić z trójprzymierza i przyłączyć się do tej kombinacji politycznej, która najwięcej zapewni im korzyści. Aby nie być całkiem zależnymi od Niemiec, Włochy muszą i to jaknajwcześ-

niej posiadać dobrze uzbrojoną armię i silną flotę. Oto jest najracjonalniejsza odpowiedź na postawione wyżej pytania.

S. J.

O granicę wschodnią Królestwa.

P. Fr. Nowodworski umieścił w „Głosie Warszawskim” następujący artykuł:

Depesze i korespondencye przyniosły wieść o oryginalnym zaiste sporze, z jakim w toku obrad słowiańskich w Petersburgu, wystąpił profesor Filewicz.

Polemizując z posłem Dymszą, który przy rozprawach o projekcie chełmskim, podniósł między innymi, że projekt ten jest zamachem na ustalone w traktatach międzynarodowych granice Królestwa Polskiego, p. Filewicz oświadczył, że wschodnią granicę Królestwa wcale przedmiotem traktatu wiedeńskiego nie była.

Twierdzenie zgoła bezzasadne.

Ponieważ p. Filewicz, jako specjalista-historyk, musi niezawodnie znać przepisy traktatu wiedeńskiego, a znając je, mimo to stara się wysnuć z nich twierdzenie niezgodne z rzeczywistością ich osnową, to wniesć stąd można i trzeba, jak wielką, smac, sam przywiązuje wagę do zwalczanej w taki sposób pozycji.

Należy to podkreślić i zapamiętać.

Należy podkreślić i zapamiętać tembardziej, ponieważ z naszej strony nieraz właśnie nadmiernie się lekceważy, lub zupełnie się nawet pomija znaczenie dla danej sprawy czynnika faktów historycznych i zobowiązań międzynarodowych.

W szczególności, co do traktatu wiedeńskiego, często rozlegają się u nas głosy, że na jego postanowienie wcale nam się powoływać nie godzi, bo kongres wiedeński przecie poświęcił, w imieniu Europy, czwarty podział naszej Ojczyzny.

Zdanie mylne. Kongres wiedeński uznał dokonany fakt rozbioru Polski, ale go nie poświęcił. Owszem, przebieg rokowań kongresowych świadczy, że większość mocarstw, które w nich udział brały, kwestionowała rozbiory Rzeczypospolitej i odczuwała niedolę polaków.

Nie idzie tu jednak wogóle o stosunek traktatu wiedeńskiego do sprawy polskiej.

Nasze prawa narodowe nie z sankcyi kongresowych płyną. Ich źródłem jest dążenie samego

narodu; ich tytułem były i są jego dzieje; ich rekojmią jest i będzie jego żywotność...

Ale traktat jest, bądź co bądź, sformulowaniem części naszych praw; jest oraz świadectwem zobowiązania, jakie wzięło było na siebie względem nas państwo Rosyjskie.

Siła jest zazwyczaj prawem; ale i prawo jest poniekąd siłą. Jeszcze Rousseau powiedział, że „Le plus fort n'est jamais assez fort, s'il ne transforme pas sa force en droit”. (Najsilniejszy nigdy nie jest dość silny, jeśli swojej siły w prawo nie objęcze).

I nam więc tej części siły, jaka tkwi w pakciach międzynarodowych, i tej broni, jaką wyobrażają pergaminny traktat, rzucac, ni wyrzekać się nie wolno...

Tę broń kwestyonuje nam właśnie ze strony rosyjskiej p. Filewicz, zarzucając, że traktat wiedeński nie wspomina o granicach Królestwa.

Zajrzyjmyż do samego owego traktatu, mianowicie, do jego aktu końcowego (Acte final) z dnia 9 czerwca 1815 r.

Był to akt, spisany na to, „aby do traktatu paryskiego z d. 30 maja 1814 r. dodać te rozporządzenie, które koniecznymi uczynił stan Europy, oraz aby w jedną wspólną umowę włączyć i wzajemnymi ratyfikacyami zatwierdzić różne postanowienia, w toku układów podpisano”.

I oto, na samom czelu owego aktu zbiorowej woli mocarstw europejskich (§§ 1—14 i § 118), mieszczą się właśnie artykuły, dotyczące losów ziem Księstwa Warszawskiego.

Z nich artykuł 1, powtarzający żywcem art. 5-ty „traktatu przyjaznego” Rosji z Austrią z dn. 3 maja 1815 r. i art. 3 takiegoż traktatu Rosji z Prusami, głosi co następuje:

Art. I. Księstwo Warszawskie, z wyjątkiem tych jego dzielnic i obwodów, którym w artykułach następujących inne nadano przeznaczenie, łączy się (est réuni) z Cesarstwem Rosyjskiem. Będzie ono z niem nierozdzielnie związane przez swoją konstytucyę, pozostając na wieczne czasy we władaniu Najjaśniejszego Cesarza Wszechrzsyi, jego dziedziców i następców; Jego Cesarzka Mość zachowuje sobie możność (se réserve) nadania temu państwu (a cet état) rozszerzenia wewnętrznego (l'extension interieure), jakie sam uzna za odpowiednie. Jego Cesarzka Mość, łącznie z innymi swojami tytułami przybierze tytuł cara (króla) polskiego, zgodnie ze zwyczajem, przyjętym i uświęconym względem innych tytułów, z postadłościami jego związanych.”

Powyższy artykuł traktatu — w połączeniu z artykułami 2 do 6, które określały granice ziem Księstwa Warszawskiego, przechodzących do Austrii, do Prus i do Wolnego miasta Krakowa, ustalał tedy, pod powagą umowy między-

51)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 75).

W ten sposób utraciło życie kilku nurków i więcej amatorów do poszukiwania niedokładności w morzu nie znalazło się.

Ponieważ wśród ludzi nie brak jest takich, którzy się dla wielkiej sprawy poświęcają, więc też, co nie mógł zrobić pieniądź, zrobiło poświęcenie.

Znalazło się kilku oficerów, którzy postanowili zastąpić nurków. Opancerzono ich kostiumy silną siatką i pierwszego opuszczono na dno z zastosowaniem automatycznej sygnalizacyi.

Najmniejsze uszkodzenie pancerza dawało znać, że nurek znajduje się w niebezpieczeństwie. Tym sposobem, po opuszczeniu na dno morza, wydobyto w parę minut pierwszego ochotnika. Żył on jeszcze, tak, że udało się przywrócić go do stanu normalnego.

Oprzytomniawszy, opowiadał on, że w chwili, kiedy się dotykał dna morskiego, ujrzał najpierw silne światło, a potem podpłynął do niego jakiś potwór i uderzył go stalowym językiem. Nurek przewrócił się i potem nie pamięta co się z nim stało; ocknął się dopiero w szpitalu.

Rozgniewany cesarz telefonem wydał rozkaz, aby jego łódki podwodne sprawdziły, co się tam na dnie znajduje.

W czasie rozmowy telefonem bez drutu, usłyszał wplątany w rozmowę jakiś znany mu głos.

— Dobry wieczór... Czy jesteś już po obiedzie? Jeżeli tak, możebyś wstąpił do mnie na statek na czarną kawę i dobre cygaro...

Porwał się cesarz z gniewem od stolika, na którym stał telefon, ale przypomniało mu się, że nie dokończył rozkazów, powrócił więc i zaledwie zbliżył się do aparatu, znów ten sam głos mówi do niego:

— Jakże tam twoje miny, przyjacielu, nie działają? Złych masz mechaników; powinienes sprowadzić lepszych z Anglii. Już to Niemcy zawsze grzeszyły tandetą.

Teraz nie wąpił cesarz, że rozmawia z królem angielskim, który z wielką swobodą, trochę nawet nieuprzejmie robił mu pewne uwagi.

— Miny moje — mówi cesarz — były założone po to, aby nie dopuścić waszej floty do brzegów; tak samo i wy zabezpieczyliście się minami.

— Tak, ale nasze działają skutecznie — odpowiada głos z telefonu. — Jeżeli chcesz się przekonać, podpłyn do brzegów Anglii. Podobno miałeś wypadek z nurkami? Powiedz im, żeby uważali, bo my mamy zamiar założyć własne miny naprzeciw delty Hamburgskiej, aby twoich okrętów ztamtąd nie wypuścić. Robimy ci pewną wygodę, gdybyśmy tego nie uczynili, musiałbyś szukać ich pod wodą; przynajmniej pozostanie ci flota. Pozwól sobie wyrazić moje zdanie, że jesteś admirałem bardzo niedoświadczonym. Wsunął na morze zaledwie parę statków, a inne ukryłeś w porcie. Wiesz z praktyki, że japończycy zatarasowali wyjście z Portu Artura, statki większe nie mogły się ztamtąd wydostać. Miałeś wyborny przykład; a jednak nie umiałeś z niego korzystać.

— Co wasza cesarska mość sobie życzy?

— Co wasza cesarska mość sobie życzy?

— Co wasza cesarska mość sobie życzy?

— Co wasza cesarska mość sobie życzy?

— Co wasza cesarska mość sobie życzy?

odzywają się admirałowie. — Nie rozumiemy rozkazów.

Cesarz sponsował, usta mu zsiniały; trząsł rekojścią szabli.

— A więc i moi podwładni słyszą tę rozmowę, tego jeszcze brakowało! — szeptał rozdrażniony.

Stracił zimną krew i krzyknął z całej siły:

— Rozkazuję wypłynąć flocie w całym składzie na morze!

— No, gracko się spisujesz — odezwał się znów ten sam tajemniczy głos. — Będziemy walczyli po rycersku... Ale po co ci to? Zastanów się dobrze... My nie pragniemy twojej zguby, chcemy tylko, abyś siedział cicho w Berlinie i nie prznosił stolicy do Wiednia. Prawda, że Wiedeń ładniejszy, gustowniejszy, położony jest w pięknej okolicy, ale trzeba go zostawić twemu sprzymierzeńcowi, cesarzowi austriackiemu. Wiesz, i tak już skrzywdziliście dom Habsburski po wojnie francuskiej, wytwarzając mu konkurencyę i organizując nowe cesarstwo. Gdyby na tronie angielskim nie zasiadała podówczas stara kobieta, poszłoby to nieco trudniej. Teraz zawiele ci się zachciewa, a to nie każdy żołądek znieśnie. Napoleon pierwszy również szedł bez pohamowania, zaślubił jedną i drugą, wyciągnął rękę po cesarzównę, a skończył na Helenie...

— Co wasza cesarska mość mówi? — brzmiał odpowiedź. — Nie rozumiemy tych rozkazów... Napoleon pierwszy... Helena...

Cesarz chciał odejść od telefonu, ale rozważył, że wówczas wszystko wysłuchają jego podwładni. Poleciał więc wypłynąć okrętom ostrożnie na morze.

(D. c. n.).

narodowej prawie całej ówczesnej Europy (Rosji, Austrii, Prus, Anglii, Francji, Hiszpanii, Portugalii i Szwecji z Norwegią) granice Królestwa Polskiego. Ustalał zupełnie jasno. Bo wiadome były i dokładnie wskazane granice Księstwa Warszawskiego. Skoro więc z jego obszaru przepis powyższy traktatu odcinał ściśle określone dzielnice, przeznaczone dla Austrii i dla Prus, oraz dla Wolnego miasta Krakowa, a z reszty Księstwa Warszawskiego, z powyższymi jeno wyjątkami, tworzył połączone z Rosją Królestwo Polskie, to rzecz prosta, że i ten kraj miał swoją przez ów traktat ustaloną granicę: granicę poprzedniego Księstwa Warszawskiego, po odcięciu od tegoż wyżej wymienionych dzielnic.

Miało Księstwo Warszawskie granicę wschodnią; miało ją więc i Królestwo Polskie — miało ją nawet nie tkniętą, bo z tej strony żadna zmiana nie zaszła.

A Królestwo owo to nie była jeno jakaś prowincja. To było państwo. Tak je nazwał w traktacie sam cesarz Aleksander, zastrzegając sobie możność wewnętrznego rozszerzenia tego państwa (l'extension interieure à cet état). Właśnie „rozszerzenia”, nie zaś zmiany wogóle. Mógł je i chciał je być powiększyć; zamierzał przyłączyć do niego część Litwy i Wołynia. Zastrzegł sobie tedy możność rozszerzenia Królestwa. Ale to bynajmniej nie zmienia stanu rzeczy, że w myśl traktatu, Królestwo miało ustaloną i granicę wschodnią.

„Exceptio firmat regulam” (Wyjątek zasadę umacnia).

Traktat wskazał „wyjątki”, od Księstwa oddzielone; co do granic więc całej reszty kraju żadne nie zachodzą wątpliwości: reszta Księstwa Warszawskiego z jego granicami z lat 1807 i 1809, utworzyła „to państwo”, które połączono wtedy z Rosją.

Próżno p. Filiewicz usiłuje wywołać tu jakies wątpliwości. Mogłaby je uzasadnić, chyba, nieznaną powagę powyższego stanu rzeczy, lub dziwne... nieporozumienie.

Rosyjscy pisarze pojmowali, że wyraz: „extension” do żadnej takiej wątpliwości lub nieporozumień pola nie otwiera. I oto prof. Martens, w swoim «Zbiorze traktatów i konwencji» (tom III, str. 237) przetłumaczył go dowolnie przez wyraz: „urządzenie wewnętrzne” („wnętrzenie ustroju”).

Doniosła zmiana pojęć prawnych i wynikających z nich konsekwencji.

Ale prof. Martens zapomniał, że nie ma tu nawet cienia racji do dowolnego a tak odbijającego od oryginału przekładu, skoro jest przekład urzędowy traktatu w „Pełnym Zbiorze Praw” (tom 33 nr. 25865), a tam przetłumaczono owe wyrazy przez: «rozszerzenie wewnętrzne» („wnętrzenie rasprostranienie”).

Okazuje się, że na tem polu historycy rosyjscy łatwo i często się mylą...

To znamienne i pouczające.

Deklaracja Koła polskiego.

Dosłowny tekst deklaracji Koła polskiego w sprawie Chełmszczyzny, odczytany przez posła Jarońskiego, następujący:

„Wobec wniesienia przez rząd do Dumy projektu o wyłączeniu z granic Królestwa Polskiego wschodnich części gubernii siedleckiej i lubelskiej, w imieniu Koła polskiego mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

„Zwracamy uwagę Dumy, że Królestwo Polskie stanowi w granicach państwa rosyjskiego oddzielną całość ze specjalnymi prawami i miejscowymi instytucjami, a zarazem z określonymi ściśle granicami, w których zakresie było połączone z Cesarstwem przed laty 94-ma, i że granice te dotychczas były zachowywane, pomimo zmian radykalnych w politycznym urządzeniu kraju.

„Stwierdzamy fakt, że projekt rządowy prowadzi do pierwszego naruszenia tych granic, a zarazem zmierza do rozciągnięcia na nowo utworzoną gubernię chełmską praw wyjątkowych, skierowanych przeciwko polakom i katolikom, stosowanych dotychczas w tak zwanych guberniach zachodnich, pod pozorem obrony narodowości rosyjskiej i prawosławia.

„Projekt w rzeczywistości dąży do przekształ-

cenia kraju o ludności mieszanej na kraj wyłącznie prawosławny i rosyjski, przez wynarodowienie żywiołu polskiego.

„Dążąc do tego celu, rząd nie cofa się przed administracyjnym i prawniczym chaosem, który musi doprowadzić do stanowczego zdezorganizowania życia miejscowego w jego podstawach.

„Od czasu ogłoszenia Manifestu 30-go października i utworzenia Dumy państwowej, rząd nie wniósł do instytucji prawodawczych ani jednego projektu prawa, zmierzającego do zmiany systemu rządzenia w Królestwie Polskiem i do organizacji życia tego kraju, jak również całej polskiej ludności w państwie, w myśl proklamowanych nowych zasad. Obecnie rząd wystąpił wobec Dumy państwowej z pierwszym, dotyczącym naszego kraju projektem wielkiego znaczenia politycznego, a oto projekt ten przeczy zasadom Manifestu z dnia 30 października 1905 r. i stanowi przedłużenie skrajnie zastrzonej polityki ucisku i prześladowania.

„W danym projekcie naród polski widzi zamach na swoje prawa przyrodzone i objaw polityki przemocy.

„Rozstrzygając projekt, dotyczący kwestyi, która pozornie tylko wydaje się lokalną, Duma określi stosunek państwa do obywateli narodowości polskiej i wyznania katolickiego, jak również stosunek narodu rosyjskiego do polskiego”.

Utrudnienia pogrzebowe.

30 maja, o godz. 7 — pismo „Riecz” — ustalono, że metropolita Antoniusz rozesłał do zarządów wszystkich cmentarzy prawosławnych w Petersburgu rozporządzenie o zakazie pochowania na tych cmentarzach zwłok J. Pergamenta.

Porozumiawszy się z prezesem Dumy, Chomiakowem, brat zmarłego prof. M. Pergament, teść prof. Sokolskij, oraz posłowie Adżemow i Babiński udali się do metropolity Antoniusza.

Metropolita przyjął ich bardzo łaskawie, powiedział, że rozkaz taki otrzymał od Synodu, oraz jako na przeszkodę wskazał na to, że obiegają pogłoski o nienaturalnej śmierci posła Pergamenta. Krewni zmarłego przedstawili metropolicie świadectwo lekarskie oraz decyzję prokuratora petersburskiego, że niema przeszkód do pochowania zwłok.

Wtedy metropolita oświadczył, że zgadza się na cmentarzu Smoleńskim, lecz bez obrządków kościelnych. Metropolita oświadczył, że przeszkodą do pogrzebu z obrządkami jest to, na co zwróciła uwagę odbyta 30 maja narada 15 metropolitów, a mianowicie brak wiadomości o tem, że J. Pergament zachowywał obrządki kościoła prawosławnego.

Członkowie delegacji odpowiedzieli, że odmowa pochowania zwłok z obrządkami kościoła chrześcijańskiego może nastąpić tylko wtedy, gdyby zmarły był wyklęty z kościoła. Oprócz tego rodzina zupełnie nie była przygotowaną na tego rodzaju możliwość. Metropolita ze swej strony odpowiedział, że wypadek ten jest dopiero pierwszy, lecz on zrobić nic nie może wobec tego, że postanowienie takie powzięła wyżej wspomniana narada wyższych duchownych.

O wyniku pertraktacji z metropolitą zakomunikowano Chomiakowowi, który zaraz telefonicznie zwrócił się do prezesa ministrów z prośbą o przedsięwzięcie środków w celu usunięcia przeszkód. Chomiakow wyraził obawę, że odmowa pogrzebu chrześcijańskiego zwłok Pergamenta może wywołać znaczne komplikacje w Dumie.

O godz. 10 wieczorem Stołypin zawiadomił Chomiakowa, że sprawę już załagodzono. Pozwolono pochować zwłoki Pergamenta na cmentarzu Smoleńskim, z zachowaniem obrządków kościelnych.

Pogrzeb nie mógł się odbyć na cmentarzu przy klasztorze Aleksandra Newskiego, ponieważ w dniu tym był w klasztorze odpust, na który zebrały się olbrzymie tłumy.

Jednocześnie prezes rady ministrów polecił policji, aby nie stawiała żadnych przeszkód co do kierunku, w jakim dążyć będzie kondukt żałobny.

Memoryał konsula angielskiego.

Hakatystyczna «Köln. Ztg.» streszcza ciekawy raport konsula angielskiego w Warszawie, wydany przez brytyjski urząd handlowy p. „Memoryał o możliwości dla handlu brytyjskiego zawiązania stosunków w Polsce, przedstawiony przez konsula J. Kr. M. w Warszawie (p. C. Clive Bayley)“.

Konsul stwierdza, że bojkot towarów niemieckich daje możność otwarcia dostępu dla towarów brytyjskich i złamania monopolu handlowego Niemców. W każdej gałęzi wytwórczości możnaby nawiązać stosunki. Trzeba jednak poznać miejscowe warunki i wywołać wzajemną wymianę towarów bez pośredników niemieckich, którzy teraz wszechwładnie panują w dziele wywozu masowego, np. zboża, drzewa, spirytusu, skór itd. Wywóz materiałów surowych stopniowo możnaby rozszerzyć. Na specjalną uwagę zasługują w handlu żydzi, którzy skupiają w swych rękach 80% obrotów handlowych. Jest to pozostałość dawnego monopolu handlowego żydów w Polsce; obecnie, pomimo napływu żydów z Rosji, polacy posiadają coraz większe znaczenie w handlu i uwalniają się od konieczności posługiwania się pośrednictwem żydowskim.

Dotychczasowe próby nawiązania stosunków nie zostały uwieńczone powodzeniem. Przyczyny tego są następujące. Po pierwsze nie odważa się kupiec angielski na ryzyko w państwie rosyjskiem, bojąc się nietrwałości położenia politycznego; powtórnie nie dowierza polakom; po trzecie kupcy angielscy żądają natychmiastowej zapłaty gotówką, gdy w Królestwie Polskiem taka metoda regulowania należności jest niemożliwa z powodu przewlekłego załatwiania transportów na komorach i kolejach i wogóle złych komunikacji w kraju. Chociaż kraj posiada już sporo kapitałów, należności płatne są dopiero wówczas, gdy towar dojdzie do konsumenta. Kredytu udzielają chętnie Niemcy i na tem, jak widać, nie tracą. Konsul przytacza przykłady niedołatwa kupców angielskich, których ubiegli, dzięki sprężystości organizacji handlowej, Niemcy. Angolicy powinni przysłać swoich agentów, a o zdolnościach kredytowych mogą się dowiadywać w znanym zakładzie Schimmelpfeniga, posiadającego filię w Londynie.

Wogóle — pisał konsul — polskie przedsiębiorstwa są uczciwe finansowo, upadłości nie są bardzo częste, a zysk jest obliczany tak wysoko, że pokrywa wypadkowe drobne straty.

W ubiegłym roku domagano się utworzenia składu wyrobów angielskich. Jest mnóstwo sposobności do wwozu rozmaitych towarów, za wyjątkiem może tych, od których cło pobierane jest od wagi i stawki mają charakter prohibicyjny. Ale w tym wypadku możnaby znaleźć zbyt dla silników (maszyn motorowych), gdyby firmy miejscowe wyrabiały odpowiednie ciężkie części, które nie stanowią najważniejszych części składowych maszyny. W końcu podaje memoriał spis towarów, o które zasięgano informacji w konsulacie.

Tyle raport konsula. Świat kupiecki angielski jednak nie okazuje tej energii w zdobywaniu nowych rynków zbytu, jak niemiecki — i dlatego coraz częściej jest przezeń bity na własnym nierecz gruncie.

W ubiegły poniedziałek w Petersburgu odbyło się nadzwyczajne zebranie frakcji październikowców. Po długich obradach, frakcja jednomyślnie wyraziła życzenie, aby do Guczkowa, niezwłocznie po jego powrocie z Moskwy, została wysłana deputacja, złożona z pięciu osób, któraby uprosiła Guczkowa o zatrzymanie nadal kierownictwa frakcji. Taż sama deputacja, w razie, jeżeli Guczkow zgodzi się pozostać nadal w prezydium frakcji, upoważniona została do uproszenia p. Rodzianki, aby cofnął swą rezygnację ze stanowiska wiceprezesa frakcji. W końcu większością 64 głosów przeciw 8, frakcja zgodziła się na powtórne balotowanie wszystkich członków.

„Unser Leben“ otrzymał specjalną depeszę z Petersburga, którą wydrukował dużemi literami, tej treści: „W tych dniach, w biurze frakcji październikowców, rozważano kwestję zniesienia ograniczeń dla żydów pod względem prawa zamieszkania. Większością 10 przeciw 2 głosom, postanowiono waleś projekt prawa o zniesieniu żydowskiej granicy osiedlenia.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bratunicy. Jutro Lutomika.

KRONIKA.

(=) **Telefon Łódź-Piotrków.** W jesieni zarząd poczt i telegrafów przystępuje do przeprowadzenia linii telefonicznej między Piotrkowem a Tomaszowem Rawskim. W ten sposób będzie można rozmawiać z Piotrkowa z Warszawą via Tomaszów i Łódź. Oprócz tego projektowane jest utworzenie linii między Łodzią a Brzezinią, które, jak wiadomo, są centrum przemysłu krajeckiego.

(=) **Z poczty.** Na mocy rozporządzenia głównego Zarządu poczt i telegrafów sprzedaż marek pocztowych osobom prywatnym i składom handlowym może być zezwolona jedynie po otrzymaniu świadectwa od naczelnika instytucji pocztowo-telegraficznych w danej miejscowości. Świadectwa podlegają opłacie stempłowej i wydawane będą z tem zastrzeżeniem, że sprzedającemu nie wolno pobierać nadpłaty wyższej nad 4 kopiejki od znaczka pocztowego. W razie stwierdzenia pobierania większej nadpłaty, sprzedającemu będzie odebrane świadectwo i wytoczona sprawa sądowa.

(c) **Podatek na rzecz rady miejskiej.** Władza gubernialna zatwierdziła rozkład podatku z gmin powiatu łódzkiego, przeznaczonych na rzecz zakładów rady miejskiej dobroczynności publicznej w Warszawie na rok bieżący w sumie 5,935 rubli.

(a) **Z dzielnic przyłączonych do miasta.** Ozdobą przyłączonej do miasta dzielnicy Widzewskiej jest ryzostok niezabrukowany, idący wzdłuż ulicy Rokicińskiej przez posiadłość miejską, przez którą przechodzą ścieki z wyżej położonych domów fabrycznych. Ścieki te gniją i zatrują powietrze przy przystanku tramwajowym i spływają dalej do znacznych rozmiarów zbiornika wlecznie gnijącej wody na terytorium lasu miejskiego.

Czyż nie ma sposobu do oczyszczenia tego brudu? Czyż konieczne las miejski musi być zanieczyszczony na całej długości, począwszy od gmachu monopolowego, aż za zakładami fabrycznymi Heinza i Kunitzera, zgnią wodą i zatrują powietrze, przeznaczone dla odświeżania tych gromad robotników, które tak łakną i tak potrzebują orzeźwienia po kilkunastu godzinach pracy w dusznej fabryce, oraz kilku godzinach wypoczynku w bardziej jeszcze duszniej mieszczynie.

O ile trudną i niewykonalną, na razie przynajmniej, rzeczą dla naszej nieustannie puste kasy miejskiej może być rzecz zresztą konieczna — uporządkowanie lasu miejskiego w Widzewie — o tyle, sądzimy, że łatwym jest uporządkowanie owych kałuż i ryzostoków.

— Wbrew rozporządzeniu władz policyjnych stada psów bez kagańców i znaczków waleśają się po ulicach naszego miasta, narażając na niebezpieczeństwo przechodniów. Jeśli jest niemają w śródmieściu, to na terytorjach włączonych przed półtorarokiem do miasta znajduje się ich aż nadto wiele różnego wzrostu, masy, rasy i złościwości.

Wobec tego, że posterunki policyjne są już rozstawione na przyłączonych świeżo dzielnicach, należałoby chyba zwrócić uwagę właścicieli na niewłaściwość czy nieprawność puszczania w dzień i w nocy brytanów, kundli i t. p. na ulice bez kagańców.

Czytelnicy nasi skarżą się, że niejednokrotnie byli napastowani w dzień przez owe psy.

(a) **Z przemysłu.** Ruch sprzedażny towarów bawelnianych obecnie jest bardzo słaby, zapasy wyrobów ciągle wzrastają z powodu ograniczonego zbytu, a horoskopów na przyszłość stawiać dziś trudno. Ponieważ w teraźniejszych warunkach nie można przewidywać, jak prędko przykry stan się zmieni, oraz trudno przewidzieć, jakie będą wyniki urodzajów, przeto fabrykanci wyrobów bawelnianych postanowili przy każdym normowaniu cen towarów porozumiewać się ze sobą, przyczem tak co do ilości wytwórstwa, jak i ceny trzymać się mają ściśle określonego planu.

(a) **Z Towarzystwa dobroczynności.** Zarząd chrześc. Tow. dobroczynności podjął ponownie starania o uzyskanie koncesji na założenie własnej apteki w gmachu Przytulku dla starców i kalek, gdzie średnio 15 proc. pensjonarzy stale choruje, a lekarstwa dla nich trzeba kupować w aptekach, co obciąża znacznie budżet Towarzystwa.

(x) **Zebrańie.** W niedzielę dnia 6-go czerwca o godzinie 2-ej po południu odbędzie się zebrańie roczne związku zawodowego pracowników cukierniczych. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

(a) **Ze szpitala imienia Poznańskich.** Wśród różnych spraw, mających na celu podniesienie dotychczasowej gospodarki szpitalnej, Komitet szpitala imienia Poznańskich uznał za konieczne ulepszyć centralne ogrzewanie oraz zaprowadzić oświetlenie elektryczne (zamiast istniejącego gazu) w całym gmachu; nad to postanowiono powiększyć dotychczasową liczbę łózek o 20, czyli że szpital rozporządzać będzie 106 łózkami.

Wydatki związane z zaprojektowanymi robotami pokrytą będą z sum specjalnie na powyższe cele przeznaczonych, pozostających do rozporządzenia Komitetu.

Jak widzimy, Komitet szpitalny ujawnia energiczną działalność dążącą do możliwych ulepszeń i wygod.

(a) **Tow. racjonalnego myślistwa.** Na ostatnim posiedzeniu rady łódzkiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania, postanowiono zapowiedzianą w dniu 13 czerwca zbiorową wycieczkę odłożyć do więcej sprzyjających czasów, a zamiast za to — tegoż dnia zorganizować konkursowe strzelanie dla panów i pań pod lasem zgierskim.

Nagrody stanowią będą upominki wartościowe. Panowie strzelać będą do gołębi i zająców mechanicznych, panie zaś z flowerów.

Opłata od członków wynosi 2 rb., nieczłonkowie 3 ruble; damy bezpłatnie.

(c) **Z kolei łódzkiej.** Niewiadomo z jakich powodów, zarząd kolei Fabryczno-łódzkiej, wstrzymuje pracownikom swoim bilety sezonowe. W latach ubiegłych, z rozpoczęciem rozkładu jazdy pociągów letnich, zjadający biletów sezonowych wkrótce otrzymywali. W roku bieżącym mimo upływu od rozpoczęcia sezonu letniego 6 tygodni, większość petentów do tej pory jeszcze nie otrzymała biletów.

Wobec tego wiele rodzin musi pozostawać w Łodzi, zamiast używać świeżego powietrza na letnich siedzibach.

(x) **Zapisy.** Komitet Szkoły Rzemiosł (Wodna 9) zawiadamia, że z dniem dzisiejszym przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od godziny 11-ej do 1-jej po południu, aż do dnia 21-go czerwca. W dniu 21 i 23 o godzinie 8-jej rano odbędą się egzaminy w Szkole Rzemiosł.

(a) **Z niemieckiej komisji szkolnej.** Niemiecka komisja szkolna zwróciła się do gubernatora piotrkowskiego w sprawie utworzenia specjalnej posady sekwestratora w celu egzekwowania składek na utrzymanie szkół elementarnych niemieckich w Łodzi, a jako kandydata na tę posadę, przedstawił p. Michała Andrejewa.

(c) **W sprawie przewozu drobiu.** Transportowany koleją łódzką z różnych stron drób przesyłany bywa w skrzynkach różnych rozmiarów na wierzchu tylko okratowanych. Wysyłający nie bacząc, ile się może w skrzynkę zmieścić, ładuje po kilkanaście sztuk do każdej. Po przybyciu na st. Łódź fabr. i po wylądowaniu drobiu na platformę stacyjną, odbiorca zamiast otrzymać żywy towar, częściej znajduje nieżywy, resztę ledwie doucić można.

Należałoby przedsięwziąć wszelkie środki zapobiegające męczeniu ptactwa.

(h) **Zabawa na Pogotowie ratunkowe.** Pogotowie ratunkowe, nie mogąc pokryć wydatków bieżących ze składek członkowskich i ofiar, ucieka się do środka dość ryzykownego jak urządzenie zabawy, aby fundusze powiększyć.

Komitet dochodów niestałych przedsięwziął wszelkie środki, aby program zabawy był jak najwspanialszy i postanowił urządzić zabawę w niedzielę dnia 6 b. m. w Helenowie.

Koszty urządzenia tej zabawy są znaczne, bezwzględnie jednak na nie Komitet liczy, że mieszkańcy Łodzi poprą jego dążenia, by osiągnąć jak największe zyski.

Wrazie niepogody zabawa ma się odbyć dnia 10 b. m.

(a) **Z Tow. strzeleckiego.** Wczoraj ukończono zostało konkursowe strzelanie do tarczy, urządzone corocznie przez Łódzkie Towarzystwo strzeleckie, w parku «Żródlika» na Wodnym Rynku. Królem kurkowym ogłoszonym został p. Reinhold Matz, marszałkiem zaś p. Edmund Arndt.

(x) **Ze strazy.** W sobotę, dnia 5 czerwca, o godzinie 6 i pół wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału. — W poniedziałek, dnia 7-go czerwca, o godz. 6 i pół wieczorem, odbędą się ćwiczenia I i III oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów. — W środę zaś dnia 9 czerwca, o godz. 6 i pół wieczorem, ćwiczenia IV oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora warszawskiego, pozostający w więzieniu łódzkim: August Waloga, Łukasz Kozłowski, Jan Pawełczak, Jan Zych, Stanisław Jura, Feliks Kowalski, Wincenty Hoszkowski, Haskiel Szwareberg, Nuchim Traub, Jakób Malinowski, Józef Ługowski, Majer Kaliński, Jan Filipczyński, Józef Rzeźniczak, Walenty Otorowski i Władysław Zajdel — skazani zostali na zesłanie do gub. wiackiej na czas pozostawania Królestwa Polskiego na stopie stanów wyjątkowych.

— Na mocy tegoż postanowienia, znajdujący się w więzieniu łódzkim, poddany pruski Kazimierz Sewicz, za szkodliwą działalność antypaństwową, skazany został na bezpowrotne wyzłanie za granicę.

— Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkaniec gminy Bruss, Józef Klimek — za samowolny powrót z gubernii orenburskiej, dokąd był zesłany w drodze administracyjnej — skazany został na 3 miesiące więzienia i powrotne zesłanie do tejże gubernii.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo cztery osoby, dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Ciężki wypadek.** Na ul. Borysa nr. 9, stojąc przy warsztacie, Karolina Bulezacka, robotnica, lat 29 została drągiem uderzona z taką siłą, że odniosła przebiegłe kieszki. Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziona została w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich.

(p) **Zderzenie z tramwajem.** Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 186 tramwaj uderzył o dorożkę, przez co jadący nią właściciel folwarku Józef i Kaziulera Woczałscy, oraz dorożkarz Antoni Świątkowski zostali wyrzuceni na bruk, odnieśli lekkie okaleczenia i ogólne potłuczenie. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Pobite.** Wczoraj na Starym Rynku handlarzki, Ryfka Morata, lat 40 i Leia Akszłorda, lat 40, pobite zostały szablą przez stoikowego, wskutek czego odniosły potłuczenie. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

(c) **Kradzież.** Były strażnik policyjny Stefan Babluk, który został wydany ze służby, jako poszlakowany o kradzież gotówki z gabinetu полицmajstra m. Łodzi, w dniu wczorajszym skradł 200 rb. swaj kochanec i uciekł z Łodzi.

(c) **Kradzież w śródmieściu.** Dziś, około godziny 10 rano, do stojącej około domu przy ul. Andrzeja nr. 3 mieszkanki tutejszej, Anny Szaper, podeszło dwóch wyrostków i wyrwawszy portmonetkę z pleńdzem, zaczęło uciekać. Na krzyk okradzonej nadbiegli przechodnie i przy pomocy strażnika policyjnego pochycili młodych złodziei: 10-letniego Stanisława Brozka i 14-letniego Władysława Prellgackiego.

(=) **Ze Zgierza** korespondent nasz komunikuje:

Już w tych dniach w Zgierzach zajaśnieje światło elektryczne. Najpierw będzie oświetlona ul. Długa, a następnie sąsiednie.

(c) **Jarmark w Strykowie.** Dzisiejszy jarmark w Strykowie na inwentarz żywy oraz różne wyroby i narzędzia rolnicze i gospodarskie odznaczał się ożywieniem.

Kupców i handlujących zjechało sporo. Najwięcej dostarczoneo bydła i nierogacizny, mało zaś koni, na które jednak zawierano chętnie transakcje.

(c) **Ze Zduńskiej Woli.** Magistrat w Zduńskiej Woli zaprojektował zaprowadzić oświetlenie elektryczne na ulicach miasta, oraz w zakładach fabrycznych i domach mieszkalnych.

(c) **Profanacja cmentarza.** We wsi Dąbrowa, na cmentarzu grzebalnym ewangelickim dopuszczono się profanacji. Oto rozkopano kilka mogił, przyczem uszkodzono kilkanaście nagrobków. Przypuszczają, że celem tego niecznego czynu był abunek.

(c) **Rabunki i kradzieże.** Dziś rano w Radogoszczu, na polu, poza cegielnią Maurera, strażnicy ziemscy zauważyli kilku ludzi, niosących spore tłumoki i zawiniątko na plecach. Na widok strażników ludzie ci przyspieszyli kroku. Zaintrygowani zachowaniem się nieznajomych, strażnicy zaczęli ich gonić. Ludzie ci, porzucając na ziemię tłumoki, zbiegli i pomimo pogoni, nie dali się ich pochwycić. Po rozwinięciu tłumoków przekonano się, że zawierały one różne przedmioty, jak: ubranie, bieliznę, obuwie i t. p., pochodzące z kradzieży, wartości kilkuset rubli. Przedmioty te odesłano do gminy i zarządzono śledztwo.

— W osadzie Ruda, gminy Brużycza, do mieszkania kolonisty Edwarda Klajberta, wtargnęło w nocy dwóch złoczyńców, wyłamawszy okno, prowadzące do sypialni. Tutaj rabusie otworzyli szafę i zabrali z niej gotówką około 200 rubli.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Wielki koncert. W programie zapowiedziano na sobotę wielkiego koncertu w ogrodzie Grand-Hotelu na rzecz budowy teatru polskiego w Łodzi, znajdują się dzieła muzyczne, dotychczas dla Łódzian nieznane, które jednak powinny zainteresować szerszy ogół naszych melomanów. Nie od rzeczy więc będzie, jeżeli damy pewne szczegóły, dotyczące tych dzieł.

Przedewszystkiem wykonane będą trzy utwory symfoniczne Tadeusza Joteyki, mianowicie: poemat symfoniczny „Zwątpienie i wiara“, uvertura koncertowa i suita polska. Na nagłówku partytury poematu symfonicznego „Zwątpienie i wiara“ autor skreślił jako motto następującą sentencję: „Życie — to błędne koło ulud i zwątpienie; jedna tylko wiara jest potężną i wznosi duszę ponad ziemską znikomością“. Stosownie do tej treści, kompozytor już na wstępie w smętnym motywie maluje zwątpienie, beznadziejność i rozczarowanie, dalej następuje „allegro“, w którym przewija się krótki a niespokojny temat, ilustrujący namiętności i kontrastujący z drugim odmiennym i melodyjnym tematem, wyobrażającym uludy, które następnie rozlewają się w szeroką melodię w „andante“. Uludy jednak, jak wszystkie bezpodstawne, znikają, a wyrzucające się jeszcze namiętności w końcu zwalca uroczysty chorał religijny, głoszący zwycięstwo i triumf wiary.

Dzieło to wykonane było na koncercie symfonicznym Filharmonii w Dolinie Szwajcarskiej pod dyktando samego kompozytora dnia 31 sierpnia 1903 r. i doznało poważnej oceny krytyków muzycznych.

Uvertura koncertowa, osnuta na trzech tematach ludowych, technie życiem, obfituje w koloryty orkiestrowe, jest doskonale opracowana pod względem tematycznym i nawskróś narodową polską kompozycją. Taką opinię wydali o niej pierwszorzędni krytycy warszawscy, a zwłaszcza Zygmunt Noskowski. Utwór ten premiowany został przez Filharmonię warszawską i doczekał się na koncertach tej instytucji wielkiej popularności.

Trzeci z zapowiedzianych utworów Joteyki, to „Suita ludowa polska“. składa się ona z czterech części: a) temat ludowy z wariacjami, b) kolenda, c) serenada pastuska i d) wesele (alla Cracoviana). Jak sama nazwa wskazuje, jest to dzieło również oparte na tematach ludowych polskich. Suita będzie dopiero po raz pierwszy wykonana na koncercie sobotnim w Grand-Hotelu.

Oprócz tych, jak dla nas, nowości, usłyszymy również interesujące dzieło Zygmunta Noskowskiego „Rok w pieśni ludowej“, opracowane z motywów ludowych na chór mieszany i orkiestrę. Utwór ten składa się z dziewięciu części, malujących życie naszego ludu od wiosny do wiosny, wyrażając się w okolicznościowych tradycyjnych i obyczajowych pieśniach.

Części te są następujące: 1) Wiosenka, 2) Pochód z galkiem (Wielkanoc), 3) Wianki, 4) Sobótka, 5) Intermezzo orkiestrowe, 6) Okrężne, 7) Wesele, 8) Zaduszki i 9) Gwiazdka.

„Rok w pieśni ludowej“ wykonany był z wielkim powodzeniem przez galicyjskie Towarzystwo muzyczne we Lwowie. U nas w Łodzi i w ogóle w Królestwie wykonane będzie po raz pierwszy.

Po zatem program sobotniego koncertu zapowiadają dzieła Wagnera, Griega i Moniuszki.

Koncertem dyrygować będzie Tadeusz Joteyko.

S. p. Aleksander Trylski.

Wczoraj rozstał się z tym światem w 64-ym

roku życia s. p. Aleksander Trylski, wybitny rolnik i publicysta oraz współwłaściciel znanej firmy maszyn i narzędzi rolniczych.

S. p. Trylski redagował „Gazetę rolniczą“, brał żywy udział w wydawnictwie „Encyklopedyi rolniczej“.

Wydał on kilka prac specjalnych jak „Nauka o nawozach“, „Wełnictwo“, „O żywieniu zwierząt domowych“, „Ważność i znaczenie hodowli owiec“ i wiele innych.

Poza tem potrafił chętnie o nutę satyry i w tym zakresie pracy pisarskiej znany był pod pseudonimem „Faustyna Bicz“.

Dom s. p. Trylskiego gromadził zawsze doborowe towarzystwo obywatelskie i literackie.

Ze zgonem s. p. Trylskiego ubywa społeczeństwu naszemu jednostka prawa, światła, wielce sympatyczna i użyteczna na wielu polach pracy społecznej i publicystycznej.

Z KRÓLESTWA.

Usiłowanie otrucia. W latach 1907/8 w osadzie Irena w pow. puławskim, zamieszkałej przeważnie przez żydów, wzmógł się do niebywałych rozmiarów potajemny handel wódką. Działo się to mimo obecności w osadzie dozorczy akeyzy A. Dobryniina.

Więści o anormalnych pod tym względem stosunkach poczęły się przedostawać do lubelskiego zarządu gubernialnego, który w celu wykrycia winnych tych nadużyć delegował do osady Ireny kontrolera Bartłomieja Jarocewicza znanego ze stałego charakteru i nieposzlakowanej uczciwości.

Przybycie Jarocewicza do Ireny wywołało śród żydów popłoch; jakoż obawy ich nie były płoche.

W ciągu niespełna 2 miesięcy Jarocewicz sporządził przeciw winnym tajnego handlu wódką szereg protokołów i skierował sprawę do sądu gminnego, co groziło żydom po za grzywnami jeszcze zamknięciem w więzieniu.

Ta zbyt energiczna działalność kontrolera wytworzyła wrogi stosunek między nim a zwartą grupą żydów handlujących wódką. Początkowo starali się oni zjednać sobie łaski kontrolera za pomocą datków pieniężnych; gdy jednak Jarocewicz okazał się zupełnie nieczułym na tego rodzaju argumenty, żydzi postanowili przedsięwziąć środki energiczniejsze i za wszelką cenę usunąć nienawistnego kontrolera.

Po osadzie poczęły krążyć wieści, że Jarocewicz, o ile nie ustąpi, będzie zabity; wieści te były tak uporczywe, że nawet miejscowa policja usilnie zalecała Jarocewiczowi, aby wyjechał póki czas z Ireny. Największy rej śród tego wrogięgo Jarocewiczowi obozu wodził niejaki Jankiel Kamień, nad którym właśnie wisiał miecz demoklesowy: „Sprawa o potajemny handel wódką“. Kamień bynajmniej nie krył się ze swą nienawiścią ku Jarocewiczowi i mówił o tem wszędzie; tak pewnego razu przy spotkaniu z dozorcą Dobryniinem wyraził się: „po co kontroler Jarocewicz prowadzi z nami walkę, będzie z nim kiedykolwiek źle“. Jednego z miejscowych żydów, niejakiego Bechwoblita, Kamień namawiał do zabicia Jarocewicza. U niego też odbywały się często narady nad tem, co robić z Jarocewiczem.

Że wszystko to nie było czczym wymysłem, lecz prawda istotna przekonano się wkrótce. Mianowicie dnia 15-go marca Jarocewicz wyjechał za interesem do Warszawy, tu rozpakował walizę, wyjął pudełko z herbatą i zaczął ją zaparzać. Po wypiciu kilku szklanek herbaty Jarocewicz rozchorował się przy objawach zatrucia.

Przypuszczając, że zaszkoziła mu herbata, zajął do pudełka; śród liści herbaty widać było znaczną ilość jakiegoś białego proszku. Zdaniem eksperta doktora Górskiego był to arsenik i gdyby nie silne wymioty, Jarocewicz umarłby niechybnie.

Fakt ten ma się rozumieć świadczył wymownie, że handlujący potajemnie wódką w Irenie żydzi nie przebiegają w środkach, a podejrzenie zwróciło się przedewszystkiem przeciw Kamieniowi.

Podczas nieobecności Jarocewicza w Irenie do mieszkania jego przychodził Kamień i zapytywał, czy Jarocewicz jest w domu; otrzymawszy odpowiedź przeczącą, Kamień zapytał, czy Jaro-

cewicz nie zostawił czegoś, np. pudełka z herbatą; gdy i na to nastąpiła odpowiedź przeczącą, Kamień wszedł do pokoju zajmowanego przez Jarocewicza, rozejrzał się po stole, na którym zwykle stało pudełko z herbatą i odchodząc raz jeszcze zapytał, czy Jarocewicz napewno wzięł ze sobą herbatę.

To niezwykle zainteresowanie się narzędziem zbrodni i wiele innych okoliczności spowodowało aresztowanie Kamienia przeciw któremu też wszczęto dochodzenie karne.

Sąd uznał Kamienia winnym usiłowania otrucia i skazał na 5 lat rot aresztanckich.

Z LITWY I RUSI.

Koło literackie w Kijowie. Niedawno odbyło się pierwsze ogólne zebranie koła literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie — instytucji o charakterze nawskróś bezpartyjnym. Na zebraniu tem do zarządu Koła powołani zostali: na prezesa jednogłośnie p. Edward Paszkowski, na wiceprezesa — p. Cezary Popławski, na sekretarza — p. Stanisław Zieliński, na skarbnika — p. Leon Radziejewski. Zastępcą sekretarza został p. Tadeusz Dobrzyński, zastępcą skarbnik — p. Bolesław Koreywo.

O tajne nauczanie. W tych dniach sesja grodzieńskiego sądu okręgowego w Prużanach sądziła pod przewodnictwem prezesa sądu, Stepanowa, bez udziału przysięgłych, 6 spraw o tajemnym nauczaniu w szkołkach polsko-rosyjskich, założonych w 1907 — 8-ym roku w pow. prużańskim przez właścicieli katolików, mieszczan i obywateli polaków.

Na ławie oskarżonych kolejno zasiadło 5 nauczycielek i nauczycieli, 47 właścicieli i 3 obywateli ziemskich. Obronę wnosił p. obrońcy przysięgłego p. Adam Bychowicz.

Dzięki tej obronie 45 osób z pośród oskarżonych sąd uniewinnił, nauczycielki zaś, za nauczanie bez patentu rządowego, na zasadzie § 1051 kod. karn. skazano na kary od 50 kop. do 1 rb., głównych zaś założycieli na mocy § 1049 od 1 rb. do 3 rb.

Pom. adw., Adam Bychowicz, w toku rozpraw wygłosił dłuższą przemowę, zwracając uwagę sądu, jaką anomalią i tragicznym anachronizmem jest karanie za jakiegokolwiek nauczanie; wytknął on tem większą szkodliwość stosowania prawa tego obecnie w Rosyi, coraz bardziej upadającej ekonomicznie pod wpływem braku oświaty ludowej.

Nauczanie tajne jest skutkiem systematycznego tamowania zakładania szkół legalnych, niezgodne to jest z duchem manifestu październikowego, z dobrem kraju i niezgodne z logiką szczególnie tam, gdzie niema zgoda szkolek rządowych, a wszędzie, gdzie w pow. prużańskim powstały szkółki tajne, brak było również rządowych. Wszelkie ewentualne zarzuty tendencji polonizacji białorusinów odpadają same przez się, wobec dowiedzionego przez samą policję mieszanego charakteru szkolek rosyjsko-polskich.

Po rozwiązaniu pierwszej Dumy, sam rząd, na zasadzie § 87-go praw zasadniczych, wstrzymał prześladowanie za potajemne nauczanie i wniósł odpowiedni projekt prawodawczy do Dumy państwowej. Duma go zaaprobowala; rozwiązano ją jednakże, nim Rada państwa mogła zabrać się do rozpatrzenia tego projektu.

Część tych zapartywań sąd podzielił; przewodniczący trzykrotnie przerywał przemówienie obrońcy.

Z CESARSTWA.

„Boże coś Polskę“. Agencja telegraficzna petersburska, zdając sprawę z zakończenia uroczystości słowiańskich w Petersburgu ogólnikiem „polonez“ osłoniła wstydliwie melodię, jaką odegrano po jednym z przemówień na przyjęciu gości słowiańskich.

„Nowoje Wremia“ stwierdza w swem sprawozdaniu kronikarskiem, iż hymnem polskim, odegranym po raz pierwszy na uroczystościach słowiańskich, była melodia narodowa „Boże, coś Polskę...“

Toast Chomiakowa (po którym zagrano tę melodię) — pisze dalej „Now. Wr.“ — wywołał entuzjazm powszechny.

Jak wiadomo, na podstawie przepisów o ochronie wzmocnionej, wykonywanie tej melodii w Królestwie Polskiem jest wzbronione.

Śród związkowców. Ukazanie w świetle dziennem działalności związku nar. rosyjskiego i przygotowana interpelacya dumską silnie podziały na sprawy związku. Napływ ofiar w ostatnich dniach został zupełnie przerwany. Prócz tego do rady głównej codziennie przychodzą wiadomości z prowincyi o ustąpieniu ze składu związku. Wielu przytem zwraca bilety członkowskie. Wszystko podziały fatalnie na zdrowie prezesa związku, Dubrowina, który poważnie załamował.

Kongres anarchistów.

Podczas ubiegłych świąt rozpoczęły się w Lipsku obrady zjazdu anarchistów niemieckich.

Ostatni zjazd, jak wiadomo, odbył się w r. 1907 w Mannheim. Jego przebieg był dla anarchistów dość przykry, gdyż policya zaczęła od tego, że osadziła niemal wszystkich przybyłych delegatów pod kluczem; a później, wypuszczano ich na wolność, dodała im tylu natrętnych opiekunów, że anarchiści opuścili „niegościnną” Mannheim i urządzili posiedzenia zjazdu w pobliskim lesie. Miało to ten skutek, że 27 członkom zjazdu wytoczono proces o wykroczenie przeciwko ustawie o stowarzyszeniach, obowiązującej w Baden. Proces skończył się dla anarchistów dość szczęśliwie, gdyż wszystkich oskarżonych uniewinniono, lecz odtąd stali się oni ostrożniejsi.

Kongres w Lipsku rozpoczął się już z zachowaniem wszelkich formalności, a głównym punktem obrad ma być doprowadzenie do skutku zjednoczenia między anarchistami, anarcho-socyalistami i socyal-demokratami.

Stosunki bowiem między temi organizacyami zaostrzyły się bardzo; w wielu niemieckich związkach zawodowych socyal-demokratycznych anarchiści poczęli szerzyć swoją propagandę zupełnie otwarcie, zyskując coraz liczniejszych zwolenników.

Z pośród bardziej znanych anarchistów w obradach zjazdu biorą udział: publicysta John Mackay, Erik Mühsam, Landauer, dr. Friedeberg i Oerter.

Dalszym punktem obrad ma być kwestya syndykalizmu francuskiego.

TELEGRAMY.

Berlin, 2 czerwca. (P.) Według informacji agencji Wolffa, cesarz Wilhelm, zaproszony przez Najjaśniejszego Cesarza, zamierza udać się w połowie b. m. do północnej części morza Bałtyckiego, gdzie nastąpi spotkanie z Jego Cesarską Mością.

Paryż, 2 czerwca. (P.) Otrzymało tu wiadomość, że cesarz Wilhelm przybędzie na pokładzie jachtu „Hohenzollern”, na wody fińskie we czwartek, d. 17-go b. m.

Petersburg, 2 czerwca. (P.) W dniu 15 ym z. m. podczas przyjęcia deputacyi od ludności rosyjskiej z 9-in gubernii kraju północno i południowo zachodniego, Najjaśniejszemu Cesarzowi podobało się wyrzec do deputacyi następujące słowa: „Byłem wielce rad przyjąć dziś u siebie deputacyę przedstawicieli gubernii północno i południowo zachodniego kraju. Dziękuję wam szczerze i w waszych osobach całej ludności kraju za jej odwieczną miłość i przywiązanie do Tronu i drogiej Ojczyzny. Dołożę wszelkich trosk i środków odemnie zależnych w celu zaspokojenia waszych starań”.

Helsingfors, 2 czerwca. (P.) Posłowie do sejmiku fińskiego zebrałi się wczoraj w gmachu sejmowym. Mianowany z rozkazu Najwyższego senator Rautapia przystąpił do sprawdzania mandatów. Dzisiaj, na posiedzeniu porannem, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła, Hoberga, odbył się wybór prezydium sejmowego. Wybrano na talmana 64 głosami młodofina, Swinbuvuda, na starszego wicetalmana 81 głosami socyalistę, Sirolę, na młodszego zaś wicetalmana 61 głosami starofina, Lista. Urzędowe otwarcie sejmiku odbędzie się jutro.

Penza, 2 czerwca. (P.) Na dystansie kolejowym między stacyami Timirazjewe i Jelchowa kolei moskiewsko-kazańskiej zetknął się pociąg towarowy z próżnym wagonem, pędzonym przez wiatr ze stacyi. Uszkodzone: parowóz, 11 wagonów, tor; zranione trzy osoby ze służby.

Irkuck, 2 czerwca. (P.) W sądzie wojennym zaczął się proces o organizacyę powstańczą na kolei zabajkalskiej w r. 1905. Z pośród 55-ju oskarżonych stawilo się 24-ech.

Sewastopol, 2 czerwca. (P.) Zaprzeczono tu wiadomości o założeniu „Sokola”.

Sztokholm, 2 czerwca. (P.) Dzienniki donoszą, że inżynierowie Egner i Holmstrom po 20 latach pracy obmyśliłi mikrofon tak czuły, że telefony mogą być czynne na przestrzeni dwa razy większej, niż dotychczas.

Konstantynopol, 2 czerwca. (P.) Przybył tutaj chedyw egipski. Po uroczystem przyjęciu chedyw złożył niezwłocznie wizytę sultanowi.

Sofia, 2 czerwca. (P.) W nocy bułgarskiej w sprawie kolei wschodnich zredagowanej w wyrazach bardzo umiarkowanych, a wysłanej do Porty w dniu 1-ym czerwca, rząd bułgarski protestując przeciw opóźnianiu absolutorium, oczekiwanego przez Bułgaryę ze strony kolei wschodnich, które to opóźnienie połączone jest z niezawarciem jeszcze ugody Turcyi z Towarzystwem kolei wschodnich. W nocy rząd bułgarski zawiadamia, że zwrócił się do rządu rosyjskiego z prośbą o odroczenie wejścia w życie ugody petersburskiej rosyjsko-tureckiej, dopóki Turcyja nie porozumie się z kolejami wschodnimi. W kołach miarodajnych zapewnijają, że z powodu noty bułgarskiej Turcyja rychło porozumie się z kolejami.

D Z I E N N E

Petersburg, 3 czerwca. (P.) Ogłoszono Najwyżje zatwierdzony ceremonial uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika Cesarza Aleksandra III-go.

Odnośnie do ustanowionego ceremoniału, dnia 5 czerwca, o godzinie 8-jej rano pięć wystrzałów armatnich z twierdzy Petropawłowskiej ogłosi stolicy, że o godzinie 12-jej w południe nastąpi odsłonięcie pomnika.

O godzinie 11-jej i pół rano przy pomniku zajmą przeznaczone miejsca: ciało dyplomatyczne, Świta państwowa, prezes i rada ministrów, prezesi i wiceprezesi Rady państwa i Dumy, głównozarządzający wojskowi i cywili.

Pomnik otoczą wojska według polecenia zwierzchności wojskowej.

Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorówna i Aleksandra Teodorówna w towarzystwie osób Rodziny Cesarskiej raczą przybyć na poświęcenie.

Metropolita petersburski Edożskij z duchowieństwem wejdą na pomost i odprawią dziękczynne do Pana Boga nabożeństwo.

Po śpiewie „Długie lata” Najjaśniejszemu Państwu i Panującemu Domowi protodyakon wypowie mowę na cześć Cesarza Aleksandra III-go.

W tym czasie wojska sprezentują broń.

Z twierdzy petersburskiej odezwą się działa.

Po skończeniu nabożeństwa Najjaśniejsi Państwo i Osoby Najwyższe w towarzystwie świty i komitetu budowy pomnika obejrzą pomnik.

Po obejrzeniu pomnika Najdostojniejszemu Cesarstwu i wielkie księżniczki raczą powrócić do namiotu.

Wojsko wraz z rotą pałacowych grenadyerów ze sztandarem przejdą ceremonialnym marszem, poczem rota pałacowych grenadyerów obejmie wartę przy pomniku.

Najjaśniejsi Państwo odjeżdżają z miejsca poświęcenia pomnika.

Wieczorem stolica i pomnik zostaną uiluminowane.

Wiedeń, 3 czerwca. (P.) Do „Correspondenz-Binro” donoszą z Salonik: W Dramie zabity starosta gminy bułgarskiej. Istnieje przypuszczenie, że mordu dokonali grecy.

Saloniki, 3 czerwca. (P.) W północnej Albanii wykryto wiele oddziałów towarzystwa religijnego związku mahometańskiego, które dokonały czerwcaowego zamachu stanu. Przejęto korespondencye i dokumenty, stwierdzające, że oddziały albańskie działały w porozumieniu z komitetem, dążącym do przywrócenia starego porządku. Dokonano licznych aresztowań. Część z uwieczonych przewieziono do Salonik, innych zaś do Uiskubu. Wszyscy aresztowani mają być następnie przetransportowani do Konstantynopola i oddani tam pod sąd wojenny.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Góralczykowski. Nie stałem prenumeratorem. Z większych Gebethner i Sp w Krakowie, Gubrynowicz we Lwowie. Szczegółowy spis znajdzie Pan w każdej większej księgarni.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 3 czerwca.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	40 47 1/2	—	—
4% Renta Państwowa	85 50	84 50	85 10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100 00	99 00	—
5% „ z 1906 r.	100 00	99 00	—
5% Premiówki I-jej emisji	393	383	—
5% „ II-jej	298	283	—
5% „ Szlacheckie	263	257	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	94 00	93 30	93 65
4% „	—	—	88 10
5% Listy zastawne m. Warszawy	96 25	95 35	95 65
4 1/2% „	91 80	90 40	—
Akcya Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	562
„ Putiłowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	148 1/2
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	89 30
4 1/2% „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. E.

Data.	Barometr. sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
2/VI 1 pp.	739.5	+27.4	37	Pd 3	Z dnia 2/VI Temperatura max. +28.9° C.
2/VI 9 w.	738.6	+22.1	70	Pd 1	Temperatura min. +13.0° C.
3/VI 7 r.	738.3	+19.6	73	Pn Z 3	Opadu 0.0

Ceny bardzo przystępne.

Mleczarnię w Parku Mikołajewskim

zaopatrzoną zawsze w najświeższe i wyborne produkty mleczne, poleca Szan. Publiczności

nowy dzierżawca **R. JAWORSKI.**

949-8

Ciałka i wafle własn. wyrobu codzien. świeże

Wielka Zabawa Ogrodowa w Helenowie

na rzecz Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego

Liczne niespodzianki. Występ karawany dahomejożyków. Balony napowietrzne. Konkurs pocztówek ilustrowanych. Maszt z niespodziankami. Wspaniała iluminacya, fajerwerki, confetti. Koncert 2 orkiestr: koncertowej pod kierunkiem p. Webera i Scheiblerowskiej pod kier. p. Toufelda. Wejście dla dorosłych kop. 50, dla dzieci kop. 25. — Passe-portout i bilety abonamentowe w tym dniu są nieważne.

W razie niepogody zabawa ogrodowa odbędzie się w dzień Bożego Ciała, dnia 10-go czerwca r. b.

TYLKO CO
ZAWIĘZY SIE SPRZEDAŻY

NOWE PAPIERNOSY
ADA
10 szt. 6 KOP.
5 szt. 3 KOP.
T. A. N. BOGDANOWSKA
A JUŻ SA
ŻĄDANE

943-5-1

Pasta „CAMELIA“
nisuwa Pięgi, Pryszczę, Wądry, Opaleniznę.
Skiady: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.
Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.
Żądać wszędzie. 589-r8

Fosfatyna Faliara
przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od pierś w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach.
Ostrzegamy przed naśladowidłami.

PHOSPHATINE FALIERA
965-20-7

Ogłoszenie.
Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1-go maja st. st. 1909 roku będą przechowane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:
A. Bagaż ze stacji: Tłuszcz № 92; Rewel 23861; Kielce 4144; Ostrowiec 1381; Włocławek 304; Zawiercie 449; Piotrków 704; Będzin 132, 135, 136; Aleksandrów 1; Warszawa 123, 600, 930, 162 i 371/490; Podswilje 98.
B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: parasol stary podarty; zawiniątko w ceracie, parasolka i kapelusz męski. 935-3-2

№ 3552.
Obwieszczenie.
DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **27 maja (9 czerwca)** r. b. o godzinie 10-iej zrana odbędzie się w sali posiedzeń, w domu Towarzystwa,
losowanie
do umorzenia listów zastawnych Sory: III, IV, V i IV-iej na ogólną sumę Rb. 421,300. 950-1

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

PLAC
35x69 z cegłą do 80 tysięcy na placu przy ul. Marysińskiej № 39, do sprzedania; cena bardzo przystępna. Wiadomość u A. Brochockiego, ul. Andrzeja 1. 937-3-2

RESTAURACJE
wzajem w dzierżawę od 1 lipca 1909 r. lub też kupić sklep we wsi kościelnej albo w pobliżu kolei, pomiędzy Łodzią a Warszawą. Adres: Konstanyńska № 28, m. 2. 936-3-2

Zaginął pies
wyżeł białej maści, 5 lat. Łaskawy posiadacz wiadomości o nim zechce zawiadomić adw. przys. Adolfa Kohna, Łódź, Nowy Rynek 8, za wynagrodzeniem. 939-3-2

Zaginął portfel
zawierający pozwolenie na broń myśliwską z fotografią, dwa kontrakty na polowanie, oraz dwa weksle, wystawione przez Juliana Waslewicza i Kazimierza Sliwińskiego po rb. 100. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za nagrodą 25 rb. na ul. Karola № 14, m. 10, do A. Sliwińskiego. 931-3-3

Przy st. kolejowej Rogów
w bliskości lasu są do wynajęcia dla chrześcijan **3 letnie mieszkania**, składające się każde z pokoju z kuchnią i balkonem. Właściciel u właściciela p. Komiecha w Rogowie 815-3-3

LETNISKA KOCIOŁKI
w dobrach pod Pabianicami poczta Wadłów, doskonałe warunki. W niedziele i święta konie na stacji kolejki pabianickiej 11-1, w celu obejrzenia letniska. Wiadomość: ul. Średnia, skład apt. W-go Świderkiego. 794-6-5

Migreno-Nervosin
należy miast usuwa **ból głowy i migrenę**. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1,20 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn. 645r100

Do wynajęcia **umeblowany pokój**
z oddzielną wejściem dla przyzwolonego chrześcijańskiego pana **Nikołajewska 31.** 892-3

Dr. Zygmunt Gole
powrócił.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

Dr. M. Papierny
Akuszerya i choroby kobiece,
b. ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Południowa 23. 485d

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w. 79r

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. P. Grossman
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
PIOTRKOWSKA 81.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-7 po poł. 921-12-2

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2 rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. Stanisł. Piórkowski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w. 1331

Dr. Garliński
powrócił. 677-12 12

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761-r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDIKTA ? (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-iej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. A. STEINBERG
BENEDIKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Roentgenowski, (lezenie promieniami Roentgena exim'y, laps'u, r'vus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego natężenia (d'arsonwalizacja, choroby cukrowe, otyłość, zwaplenia naczyń, podagry, arthritis etc). Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc 1280-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5. 149r

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
w OFICYNIE 2-go PIĘTRO.
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficye II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ulica PRZEJAZD Nr 12.

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“ — Przejazd 8.